

Sygn. akt *XP 1252/11*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Ławnicy: Zofia Raś, Józef Hamkało

Protokolant: Iwona Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2013 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa *J. N.*

przeciwko *P. M. S.A. z siedzibą we W.*

o ustalenie istnienia stosunku pracy

**I. ustala, że stronę pozwaną *P. M. S.A. z siedzibą we W.* łączył z powódką *J. N.* stosunek pracy w okresie od 1 kwietnia 2007 r. do 31 maja 2010 r., na mocy którego powódka była zatrudniona na stanowisku sprzedawcy, a następnie koordynatora ds. sprzedaży, w wymiarze 3/4 etatu;**

**II. w pozostałej części powództwo oddala;**

**III. zasądza od strony pozwanej *P. M. S.A. z siedzibą we W.* na rzecz powódki *J. N.* kwotę 6.642 zł tytułem kosztów procesu;**

**IV. nakazuje stronie pozwanej *P. M. S.A. z siedzibą we W.*, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu) kwotę 2.700 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona, a ponadto kwotę 151,60 zł tytułem wydatków związanych ze stawiennictwem świadków.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 19 października 2011 r. (k.1-3) powódka *J. N.* wniosła w szczególności o ustalenie, że pomiędzy nią a stroną pozwaną *P. M. S.A. z siedzibą we W.* istniał stosunek pracy w okresie od 1 kwietnia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r. Pozew został wniesiony do Sądu Okręgowego we Wrocławiu. W zakresie roszczenia o ustalenie stosunku pracy powództwo zostało w dniu 2 listopada 2011 r. wyłączane do odrębnego rozpoznania i przekazane do tutejszego Sądu (k.23).

Uzasadniając swe żądanie, powódka wyjaśniła, że w marcu 2007 r. prezes zarządu strony pozwanej *D. P.*, z którym jest spokrewniona, zaproponował jej pracę w pozwanej spółce. Przez pierwszy miesiąc powódka pracowała jako sprzedawca, a następnie zaproponowano jej stanowisko koordynatora ds. sprzedaży dla całej sieci sprzedaży za wynagrodzeniem 4.500 zł brutto miesięcznie. Do obowiązków powódki należały: rekrutacja pracowników do salonów sprzedaży i ich przeszkolenie, decydowanie o przesunięciach towarowych pomiędzy sklepami, uczestniczenie w inwentaryzacjach, przygotowywanie towarów do ekspozycji, odbiór salonów (m.in. w P. i O.), uczestniczenie w

otwarcia nowych placówek, samodzielne otwarcie salonów „K.” w G. i „G. P.” w L., dbanie o kondycję techniczną salonów sprzedaży, ich estetykę, wystrój i zaopatrzenie. Z uwagi na to, że praca powódki wiązała się z częstą zmianą miejsca pobytu, gdyż salony przydzielone powódce znajdowały się w różnych miejscowościach, pracodawca przekazał jej samochód służbowy oraz telefon służbowy, a także udostępnił jej kartę paliwową. Powódka otrzymała też imienny identyfikator, służący do rejestracji czasu pracy. Powódka miała nienormowany czas pracy, zdarzało się, że pracowała po 12 godzin w ciągu doby. Bezpośrednim przełożonym powódki był M. L. (dyrektor zarządzający), a następnie K. C. (dyrektor sprzedaży). Powódka wskazała, że wielokrotnie upominała się o umowę o pracę i wypłatę wynagrodzenia, ale uzyskiwała wymijające odpowiedzi. Powódka wyjaśniła, że w tym czasie zamieszkiwała u D. P. i jego żony R. P., w związku z czym czuła się niezręcznie, dopominając się o dopełnienie formalności związanych z zatrudnieniem. Powódka wskazała, że po powierzeniu jej stanowiska koordynatora ds. sprzedaży, D. P. zaproponował jej nabycie udziałów w spółkach P. M. P.Sp. z o.o. oraz D. P. Sp. z o.o. M. L.t, działając jako pełnomocnik, zawarł z powódką umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu D. P. Sp. z o.o. W maju 2010 r. powódka po raz kolejny poruszyła w rozmowie z D. P. kwestię umowy o pracę i zaległego wynagrodzenia. Dowiedziała się wtedy, że spółka rezygnuje z jej zatrudnienia i że obie spółki, których udziałowcem jest powódka, posiadają ogromne zadłużenie, które powinna pokryć. Powódka wskazała, że zawiadomiła Prokuraturę o zaistniałej sytuacji, gdyż jej zdaniem nigdy nie zarządzała tymi spółkami, a jedynie świadczyła pracę. Powódka wskazała, że od czerwca 2010 r. pozostaje bez pracy.

W odpowiedzi na pozew (k.34-40) strona pozwana P. M. S.A. z siedzibą we W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów procesu. Strona pozwana zaprzeczyła temu, aby łączył ją z powódką jakikolwiek stosunek pracy. Z powódką nigdy nie uzgadniano warunków umowy o pracę, w szczególności zakresu jej obowiązków, wysokości wynagrodzenia. Powódka nie wykonywała na rzecz strony pozwanej żadnych czynności w sposób typowy dla umowy o pracę (a więc w sposób ciągły i pod nadzorem). Strona pozwana nie posiada akt osobowych powódki, kartotek czasu jej pracy, list płac. Powódka nie uczestniczyła w żadnej inwentaryzacji, gdyż inwentaryzacje przeprowadzane są przez firmę zewnętrzną. Powołane przez powódkę dowody istnienia rzekomej umowy o pracę mają związek wyłącznie z współpracą handlową strony pozwanej z zarządzanymi przez powódkę jednoosobowo spółkami D. P. Sp. z o.o. i P. M. P.Sp. z o.o. Strona pozwana zaznaczyła, że jest dużą spółką giełdową, zatrudnia 233 osoby na podstawie umowy o pracę i 68 osób na podstawie umów zlecenia, nie miałaby zatem żadnych powodów, aby „ukrywać” zatrudnienie powódki. Strona pozwana wskazała, że powódka zgodnie z jej wiedzą była zatrudniona w co najmniej w jednej ze spółek, w której była prezesem, tj. D. P. Sp. z o.o. lub P. M. P. Sp. z o.o. Nakład pracy związany z wykonywaniem obowiązków członka jednoosobowego zarządu w tych spółkach wykluczał możliwość zatrudnienia powódki w innej firmie na pełen etat, zwłaszcza w takim wymiarze czasu pracy, jak podany w pozwie. Strona pozwana wskazała, że jedyny kontakt, jaki powódka miała ze stroną pozwaną, następował w ramach współpracy handlowej między w/w spółkami a P. M. S.A., obejmującej sprzedaż tym spółkom towarów strony pozwanej i udzielenie kredytu kupieckiego. Siedziba obu zarządzanych przez powódkę spółek mieściła się w tym samym budynku, co siedziba strony pozwanej, co wyjaśniało obecność powódki w tym miejscu. Spółki zarządzane przez powódkę mogły w ramach współpracy incydentalnie realizować zlecenia wykonania czynności faktycznych na rzecz strony pozwanej, stąd też na ten cel mogły być udostępniane powódce samochód czy telefon. Odbiór salonu mógł nastąpić przy okazji pobytu powódki w tej okolicy, związanego z prowadzeniem spraw jej spółek. Strona pozwana zaprzeczyła temu, aby przedstawiony przez powódkę identyfikator służył do rejestracji czasu pracy i by miał charakter imienny, zaprzeczyła też temu, aby kiedykolwiek udostępniła go powódce. Podkreśliła, że w strukturze zatrudnienia w spółce nie ma stanowiska koordynatora ds. sprzedaży dla całej sieci sprzedaży. Wskazane przez powódkę czynności w rzeczywistości były wykonywane przez inne osoby. Zdaniem strony pozwanej roszczenia powódki mają związek wyłącznie z powstaniem po stronie pozwanej roszczeń wobec spółek D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o. w zakresie istniejących i wymagalnych zobowiązań tychże spółek wobec P. M. S.A. z tytułu sprzedaży towarów i udzielenia tym spółkom kredytu kupieckiego. Zdaniem strony pozwanej powódka usiłuje uniknąć odpowiedzialności za te zobowiązania, wynikającej z art. 299 k.s.h.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka J. N. jest kuzynką D. P., prezesa zarządu P. M. S.A. z siedzibą we W.. Przez dłuższy czas zamieszkiwała w G. i nie utrzymywała bliższych stosunków z D. P.. W 2007 r. za namową D. P. i jego żony R. P. powróciła do Polski. W tym czasie P. M. S.A. miała wejść na giełdę. Małżonkowie P. uzgodnili z powódką, że nabędzie od nich udziały w powiązanych spółkach D. P. Sp. z o.o. oraz P. M. P. Sp. z o.o., a ponadto zostanie od kwietnia 2007 r. zatrudniona w P. M. S.A. Powódka przez pierwszy miesiąc wykonywała pracę sprzedawcy, a potem awansowała na stanowisko kierownika sprzedaży (koordynatora sprzedaży). Powódkę zatrudniono na czas nieokreślony

D. P. uzgodnił z powódką, że będzie otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 1.450 zł miesięcznie. Po pewnym czasie zostało ono podniesione do kwoty 2.000 zł brutto miesięcznie. Wynagrodzenie wypłacano powódce przez cały okres zatrudnienia w P. M. S.A. – początkowo gotówką, a następnie przelewem na konto. Pieniądze te były przelewane jako wynagrodzenie za pracę w spółce D. P. Sp. z o.o., ale zgodnie z ustaleniami stron obejmowały także zapłatę za czynności wykonywane na rzecz P. M. S.A. Po tym, jak powódka zakończyła współpracę z P. M. S.A., jej wynagrodzenie w spółce D. P. Sp. z o.o. zostało obniżone do 500 zł miesięcznie.

Nie ustalono konkretnych godzin pracy powódki ani wielkości etatu. Powódka pracowała w zależności od potrzeb od 8 do 12 godzin dziennie, w każdy dzień tygodnia. Czas jej pracy wynikał z powierzonych zadań. Urlopy udzielane były powódce przez D. P.. Nieobecności w pracy także uzgadniała z nim.

**Dowody:**

- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Z powódką nigdy nie zawarto na piśmie umowy o pracę na rzecz P. M. S.A.

**Dowody:**

- zeznania J. K. (k.92v-93)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)
- przesłuchanie D. P. w charakterze strony pozwanej (k.470)
- przesłuchanie K. B. w charakterze strony pozwanej (k.470)

Powódka od maja 2007 r. była prezesem zarządu P. M. P. Sp. z o.o. z siedzibą we W.. W tym czasie powódka nabyła od D. P., R. P. i K. B. wszystkie udziały w tej spółce. Jednocześnie powódka nabyła od D. P. i R. P. wszystkie udziały w spółce D. P. Sp. z o.o. z siedzibą we W. i została prezesem zarządu tej spółki. W obu spółkach zarząd był jednoosobowy. Obie spółki miały siedzibę w tym samym budynku, co P. M. S.A., i pozostawały w stosunkach handlowych ze stroną pozwaną.

**Dowody:**

- odpis pełny z KRS dot. P. M. P. Sp. z o.o. (k.128-130)
- odpis pełny z KRS dot. D. P. Sp. z o.o. (k.131-132)
- kopie dokumentów z akt rejestrowych P. M. P. Sp. z o.o. (koperta z tyłu akt sprawy)
- kopie dokumentów z akt rejestrowych D. P. Sp. z o.o. (zszyty plik dokumentów z tyłu akt sprawy)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)
- przesłuchanie D. P. w charakterze strony pozwanej (k.470)

- przesłuchanie K. B. w charakterze strony pozwanej (k.470)

Powódka była od 1 czerwca 2007 r. zatrudniona na podstawie umowy o pracę w spółce D. P. Sp. z o.o. na stanowisku prezesa zarządu.

**Dowody:**

- pismo ZUS z 25.05.2012 r. (k.185)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Niezależnie od obowiązków prezesa zarządu, powódka w spółce D. P. Sp. z o.o. wykonywała podobne czynności w zakresie zarządzania 3 salonami tej spółki (we W., w K. i w B.), jak w P. M. S.A. WP. M. P.Sp. z o.o. powódka wykonywała tylko czynności prezesa zarządu. Obowiązki w D. P. Sp. z o.o. oraz P. M. P. Sp. z o.o. pochłaniały mniejszą część czasu pracy powódki, powódka głównie zajmowała się realizowaniem czynności na rzecz P. M. S.A.

**Dowody:**

- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka po pewnym czasie zaczęła domagać się od D. P., aby uregulować na piśmie umowę zawartą z P. M. S.A. D. P. zbywał ją albo przekonywał ją, że zawarcie takiej umowy nie jest potrzebne, bo ma zawartą umowę o pracę z D. P. Sp. z o.o. Powódka ustąpiła i przestała nalegać na sporządzenie pisemnej umowy o pracę ze stroną pozwaną, gdyż czuła się niezręcznie z uwagi na związki rodzinne z D. P., zwłaszcza że w tym czasie zamieszkiwała wraz z nim i jego żoną.

**Dowody:**

- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka zajmowała się różnymi sklepami strony pozwanej na terenie kraju, przydzielenie jej konkretnego sklepu wynikało z poleceń D. P., M. L. lub K. C.. W miejscowościach, w których znajdowały się salony przydzielane powódce, nie zawsze znajdowały się też salony D. P. Sp. z o.o.

**Dowody:**

- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka miała zakres obowiązków zbliżony do zakresu obowiązków koordynatorów ds. sprzedaży zatrudnianych przez stronę pozwaną i tak też była przedstawiana kierownikom salonów. W tym czasie u strony pozwanej była duża rotacja personelu na tym stanowisku i powódce przydzielano różne sklepy w zależności od potrzeb, nie miała natomiast przypisanego stałego obszaru pracy. Przełożonymi powódki byli M. L. (dyrektor zarządzający) i K. C. (dyrektor ds. sprzedaży). Wydawali jej polecenia i przydzielali obowiązki w uzgodnieniu z D. P..

**Dowody:**

- zeznania I. S. (k.93-94)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- zeznania K. N. (k.323v-324)

- zeznania A. S. (k.395-397)
- częściowo: zeznania M. L. (k.407-411)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Salony, które były przypisane powódce, powódka odwiedzała z różną częstotliwością – raz w miesiącu lub częściej, w zależności od potrzeb jej wizyty mogły trwać od kilku do kilkunastu dni. Powódka ponadto na bieżąco kontaktowała się telefonicznie z kierownikami salonów, do kilku razy w tygodniu.

**Dowody:**

- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

U strony pozwanej funkcjonowała lista telefonów kontaktowych do osób współpracujących ze stroną pozwaną oraz jej pracowników. Powódka była na niej wymieniona jako regionalny kierownik sprzedaży lub koordynator sprzedaży.

**Dowody:**

- kopia spisu telefonów (k.166)
- zeznania I. S. (k.93-94)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- zeznania K. N. (k.323v-324)
- zeznania A. S. (k.395-397)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Do obowiązków powódki należała organizacja pracy w przydzielonych jej salonach, czuwanie nad tym, by sklepy były prawidłowo zatowarowane i by współpraca między salonami a działem logistyki przebiegała prawidłowo. Przekazywała do działu logistyki informacje o tym, jakie towary mogą być przesunięte do innych salonów oraz które wymagają uzupełnienia. Niezależnie od koordynowania przez powódkę zatowarowania salonów, zamówienia towarowe i poziom zatowarowania były rejestrowane za pomocą systemu informatycznego SAFO, zaprojektowanego m.in. na potrzeby prowadzenia gospodarki magazynowej.

Zdarzało się, że przy okazji wykonywania obowiązków służbowych powódka incydentalnie sama przewoziła towar z jednego salonu do drugiego przydzielonym jej autem służbowym, jednak normalnie te czynności wykonywane były przy pomocy firmy kurierskiej.

Powódka kontaktowała się często z działem logistyki, zwykle telefonicznie, czasami osobiście lub mailowo. Częstotliwość jej kontaktów z działem logistyki była porównywalna z częstotliwością kontaktów koordynatorów sprzedaży zatrudnianych przez stronę pozwaną.

**Dowody:**

- kopia umowy z 21.04.2008 r. zawartej z U. P.Sp. z o.o. (k.113)
- kopia umowy z 3.11.2009 r. zawartej z S. Sp. z o.o. z aneksami (k.113)
- kopia umowy z 25.01.2008 r. zawartej z A. B. S. S.A. (k.113)
- kopia umowy z 11.01.2011 r. zawartej z D. P. Sp. z o.o. (k.113)
- zeznania I. S. (k.93-94)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- zeznania M. L. (k.407-411)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka nadzorowała pracę przydzielonych jej salonów. Kierownik salonu miał obowiązek codziennie informować ją w drodze sms-owej o wynikach sprzedaży.

***Dowody:***

- wydruki wiadomości sms (k.249)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Kierownicy salonów byli informowani, że w pierwszej kolejności mają się ze swoimi problemami zgłaszać do powódki, nie zaś do centrali firmy.

***Dowody:***

- zeznania A. N. (k.142v-144)

Zdarzało się, że powódka brała udział jako przedstawiciel P. M. S.A. w inwentaryzacjach w salonach strony pozwanej. Co do zasady inwentaryzacje przeprowadzała firma zewnętrzna, z reguły przy wykorzystaniu pomocy pracowników konkretnego salonu, a także przy udziale kierownika salonu albo oddelegowanego przedstawiciela centrali spółki, który m.in. potwierdzał na protokole prawidłowość przeprowadzonej inwentaryzacji. Personel sklepu miał obowiązek przygotować sklep do inwentaryzacji.

***Dowody:***

- kopia umowy o dzieło z 27.06.2008 r. (k.113)
- zeznania I. S. (k.93-94)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- częściowo: zeznania A. D. (k.331)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka zajmowała się także odbiorem nowourządzanych lokali strony pozwanej na podstawie udzielanych jej upoważnień. Dwukrotnie robiła to samodzielnie, kilka razy we współpracy z innymi osobami.

**Dowody:**

- kopia upoważnienia z 17.10.2008 r. (k.6)
- kopia protokołu zdawczo-odbiorczy z 18.12.2008 r. (k.166)
- częściowo: zeznania J. K. (k.92v-93)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- zeznania M. L. (k.407-411)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Upoważnienia do odbioru salonów udzielane były także osobom, które nie były pracownikami strony pozwanej i współpracowały z nią na podstawie umów cywilnoprawnych.

**Dowody:**

- kopia pełnomocnictwa z 15.04.2011 r. udzielonego J. J. (k.58)
- kopia pełnomocnictwa z 14.10.2011 r. udzielonego M. P. i M. L. (k.59)
- kopia pełnomocnictwa z 25.02.2011 r. udzielonego J. J. (k.60)
- zeznania J. J. (k.324v-325)
- zeznania P. D. (k.330v-331)
- zeznania B. Ł. (k.351v-352)

Powódka wykonywała czynności związane z rekrutacją pracowników do salonów strony pozwanej. Przekazywano jej CV kandydatów. Przeprowadzała z kandydatami rozmowy kwalifikacyjne, przedstawiała propozycje zatrudnienia konkretnych osób, przekazywała kadrom informacje o uzgodnionych warunkach zatrudnienia i przekazywała pracownikom przygotowane umowy do podpisu. Współdziałała z kierownikami salonów przy procedurach rekrutacyjnych. Brała również udział w zwalnianiu pracowników salonów, w tym m.in. dysponowała podpisanym przez M. L. oświadczeniem in blanco, dotyczącym wypowiedzenia stosunku pracy. Powódka uczestniczyła też w szkoleniu nowoprzyjętych pracowników salonu.

**Dowody:**

- oświadczenie o rozwiązaniu stosunku pracy za wypowiedzeniem (k.91)
- częściowo: zeznania J. K. (k.92v-93)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. N. (k.144-145)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- zeznania K. N. (k.323v-324)

- zeznania J. J. (k.324v-325)
- zeznania M. L. (k.407-411)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka brała udział w zebraniach na temat marketingu i miała obowiązek realizować wytyczne działu marketingu w zakresie strategii sprzedażowych i działań promocyjnych.

**Dowody:**

- zeznania A. S. (k.395-397)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódce powierzono mienie strony pozwanej w postaci sprzętu służbowego – samochodu, laptopa oraz telefonu komórkowego. Dysponowała także kartą paliwową, umożliwiającą zakup paliwa na koszt strony pozwanej. W protokole przekazania telefonu komórkowego została określona jako pracownik P. M. S.A., telefon ten powierzono jej na podstawie art. 124 § 1 k.p., a powódka oświadczyła, że przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność materialną za mienie jej powierzone. Powódka nie dysponowała sprzętem służbowym udostępnionym przez D. P. Sp. z o.o.

**Dowody:**

- kopia protokołu przekazania powódce telefonu z 6.08.2009 r. (k.7)
- zeznania I. S. (k.93-94)
- zeznania A. N. (k.142v-144)
- zeznania A. W. (k.296-301)
- zeznania A. S. (k.395-397)
- zeznania M. L. (k.407-411)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Na takim samym formularzu przekazania mienia dokumentowano u strony pozwanej powierzenie sprzętu służbowego osobom fizycznym nie będącym pracownikami strony pozwanej, a także przedsiębiorcom współpracującym z nią w ramach umów cywilnoprawnych, np. B. Ł., J. J., A. P. s.c. we W.. Strona pozwana udostępniała swój sprzęt służbowy podmiotom, które wykonywały na jej rzecz pewne zadania w ramach stałej współpracy, wymagającej kontaktu z pracownikami strony pozwanej oraz przejazdów do salonów.

**Dowody:**

- kopia protokołu przekazania telefonu z 12.08.2009 r. (k.54)
- kopia protokołu przekazania modemów i kart SIM z 19.08.2009 r. (k.55)
- kopia protokołu przekazania telefonu z 28.05.2010 r. (k.56)
- kopia protokołu przekazania modemu z 13.06.2011 r. (k.57)
- zeznania J. J. (k.324v-325)



- zeznania P. D. (k.330v-331)
- zeznania B. Ł. (k.351v-352)
- zeznania A. S. (k.395-397)

Powódka korzystała ze służbowej skrzynki poczty elektronicznej o nazwie jnowak@internal.prima. Na ten adres otrzymywała różnorodne informacje o organizacji pracy salonów, o wynikach i planach sprzedażowych, grafiki pracy salonu, aplikacje kandydatów do zatrudnienia. Informacje te kierowane były bezpośrednio do niej, jak również trafiały do niej jako kopie do wiadomości lub była objęta listą wysyłkową jako jedna z kilku pracowników strony pozwanej.

**Dowody:**

- wydruki korespondencji elektronicznej (k.166)
- kopia elektroniczna korespondencji e-mail (k.258)
- zeznania P. D. (k.330v-331)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka z uwagi na wykonywanie czynności w różnych salonach w kraju często wyjeżdżała poza swoje miejsce zamieszkania. W czasie wyjazdów służbowych strona pozwana ponosiła koszty wynajmu pomieszczeń hotelowych, koszty biletów lotniczych i inne wydatki związane z podróżą powódki. W podobny sposób strona pozwana pokrywała koszty wyjazdów niektórych osób współpracujących z nią na podstawie umów innych niż umowa o pracę.

**Dowody:**

- kopie faktur (k.8-11)
- potwierdzenie rezerwacji biletów lotniczych (k.12-15)
- zeznania K. N. (k.323v-324)
- zeznania J. J. (k.324v-325)
- zeznania P. D. (k.330v-331)
- zeznania B. Ł. (k.351v-352)
- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

Powódka była objęta w okresie od 1 lutego 2009 r. do 28 lutego 2011 r. ochroną ubezpieczeniową w ramach ubezpieczenia grupowego zawartej przez N. P. N. Ż. S.A. z P. M. S.A.

**Dowody:**

- kopia pisma z 15.03.2012 r. (k.166)

P. M. S.A. domagała się od D. P. Sp. z o.o. uregulowania wymagalnego zadłużenia za okres od 2009 r. do 2010 r. w łącznej kwocie nie mniejszej niż ok. 484.000 zł.

**Dowody:**

- kopia odpisu nakazu zapłaty z 7.11.2011 r., X GNC 651/1 (k.113)

- kopie faktur (k.113)
- przesłuchanie D. P. w charakterze strony pozwanej (k.470)
- przesłuchanie K. B. w charakterze strony pozwanej (k.470)

W maju 2010 r. doszło do sporu między powódką a D. P. w związku z żądaniami P. M. S.A. uregulowania należności za towar zakupiony przez D. P. Sp. z o.o. D. P. poinformował powódkę o tym, że zwalnia ją z obowiązków u strony pozwanej. W czerwcu 2010 r. powódka nie świadczyła już pracy na rzecz strony pozwanej, zaś od lipca 2010 r. jej wynagrodzenie w D. P. Sp. z o.o. zostało obniżone do 500 zł miesięcznie.

**Dowody:**

- przesłuchanie J. N. w charakterze powódki (k.470)

W toku kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy u strony pozwanej w sierpniu 2011 r. badana była m.in. kwestia twierdzeń powódki o zatrudnieniu jej na podstawie umowy o pracę. K. B. (wiceprezes zarządu strony pozwanej) wyjaśniła wówczas inspektorowi pracy, że po nabyciu w 2007 r. udziałów w spółkach D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o. powódka zwróciła się z prośbą o umożliwienie jej obserwacji, jak funkcjonuje strona pozwana, gdyż nie miała doświadczenia w tej branży, jak również nie miała doświadczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej. Spółki D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o. współpracowały ze stroną pozwaną. Powódka w celach szkoleniowych sporadycznie pojawiała się u strony pozwanej lub kontaktowała się telefonicznie, zadając pytania o różne aspekty zarządzania spółką i prowadzeniem sprzedaży oraz rekrutacji pracowników. K. B. złożyła oświadczenie, że powódka nigdy nie była pracownikiem strony pozwanej.

**Dowody:**

- kopia wyciągu z protokołu kontroli z sierpnia 2011 r. (k.62-64)
- kopia załącznika nr 18 do protokołu kontroli – oświadczenia K. B. (k.181-182)

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo o ustalenie stosunku pracy było w pewnym zakresie uzasadnione. Sąd rozpoznając sprawę ograniczył się tylko do kwestii istnienia stosunku pracy, zaś kwestia wynagrodzenia za pracę, objęta pierwotnym pozwem wniesionym do Sądu Okręgowego we Wrocławiu, pozostawała poza zakresem kognicji Sądu w niniejszej sprawie. Jak wskazano na wstępie, Sąd Okręgowy przekazał Sądowi Rejonowemu rozpoznanie powództwa wyłącznie w części dotyczącej ustalenia stosunku pracy. W pozostałym zakresie sprawa podlegała rozpoznaniu przed Sądem Okręgowym w postępowaniu o sygn. akt VII P 135/11.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na przedłożonej przez strony dokumentacji, na zeznaniach części świadków (w zakresie opisanym szerzej poniżej) oraz dowodzie z przesłuchania powódki. Zeznaniami K. W. oraz dowodowi z przesłuchania osób reprezentujących stronę pozwaną Sąd dał wiarę tylko w ograniczonym zakresie, w części w jakiej ich relacje nie były sprzeczne z tym, na co wskazywali świadkowie i powódka.

Podstawę prawną żądania ustalenia stosunku pracy zawiera art. 189 kodeksu postępowania cywilnego [dalej: k.p.c.], stanowiący, że „powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. W orzecznictwie i piśmiennictwie nie budzi żadnych wątpliwości, że w razie sporu, co do treści umowy lub rodzaju stosunku prawnego, na podstawie którego była świadczona praca, pracownikowi przysługuje roszczenie o ustalenie rodzaju i treści umowy właśnie w oparciu o treść art. 189 k.p.c. Sąd uznał, że co do zasady powódka miała interes prawny w zgłoszeniu takiego żądania – i to nawet w sytuacji, gdy zgłosiła także roszczenia pieniężne wynikające ze stosunku prawnego, co do którego domaga się wydania wyroku ustalającego. Co prawda z reguły sama możliwość zgłoszenia powództwa o świadczenie wyłącza możliwość dochodzenia ustalenia – gdyż mogąc

dochodzić bezpośrednio świadczenia, powód nie ma interesu w korzystaniu ze środka nie idącego tak daleko, tj. powództwa o ustalenie – jednakże stosunek pracy wiąże się z tak doniosłymi i różnorodnymi skutkami prawnymi, że w ocenie Sądu nie można przyjąć, że zgłoszone przez powódkę roszczenia o zapłatę wynagrodzenia je wyczerpują. W tej sytuacji zdaniem Sądu powódka nadal miała interes w ustaleniu przez Sąd istnienia stosunku pracy.

Kryteria, jakimi kieruje się Sąd, ustalając czy między stronami istniał stosunek pracy, wynikają z art. 22 kodeksu pracy [dalej: k.p.]. Wynika z niego, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (§ 1). Podkreślenia przy tym wymaga, że zatrudnienie na takich warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (§1<sup>1</sup>) i nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 (§1<sup>2</sup>). Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: (1) odpłatność, (2) osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, (3) wykonywanie pracy określonego rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający się, (4) wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, (5) wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, (6) wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Wszystkie te elementy muszą zajść łącznie, a brak jednego z nich zasadniczo wyklucza przyjęcie, że nawiązany został stosunek pracy. Zgodnie z ogólną zasadą prawa cywilnego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), ciężar wykazania wszystkich powyższych okoliczności spoczywa na powodzie (osobie, która twierdzi, że jest/była pracownikiem). Nie można na podstawie powołanego przepisu konstruować swoistego domniemania stosunku pracy, tj. tezy, że każda aktywność zarobkowa w domniemany sposób wykonywana jest w warunkach stosunku pracy. Nie można tym samym przerzucać na stronę pozwaną ciężaru wykazania, że zatrudnienie nie miało charakteru pracowniczego.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy powódka została zatrudniona w oparciu o umowę o pracę, czy też wykonywała czynności na rzecz strony pozwanej wyłącznie grzesznościowo, jako prezes zarządu współpracującej spółki albo jako kuzynka prezesa zarządu strony pozwanej. Sąd musiał ponadto rozważyć, w przypadku uznania, że współpraca nie miała charakteru grzesznościowego, czy umowa łącząca strony faktycznie miała charakter umowy o pracę czy też innej umowy, np. umowy menedżerskiej. Spór co do charakteru porozumienia (umowy) między stronami jest typowy dla tego rodzaju powództw i wielokrotnie był analizowany w orzecznictwie. Sąd Najwyższy wskazywał m.in., że jeżeli umowa zawiera cechy (elementy) umowy o pracę oraz umowy cywilnej, wówczas dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający (wyrok z 14.09.1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999/20/646). Ponadto jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej rodzaju decydują zgodny zamiar stron i cel umowy (wyrok z dnia 14.06.1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999/14/449; podobnie wyrok z 2.09.1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999/18/582). Charakter umowy ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., który stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2).

Z uwagi na specyfikę zatrudnienia pracowniczego podstawowym kryterium przy ocenie charakteru umowy jest kryterium kierowniczej roli pracodawcy. Bez podległości typu pracowniczego nie można mówić o stosunku pracy. Element podległości występuje również na stanowiskach kierowniczych oraz samodzielnych, aczkolwiek w mniejszym nasileniu. Na podległość typu pracowniczego składa się nie tylko wyznaczenie rodzaju pracy, czasu pracy i miejsca pracy, ale także bieżąca kontrola sposobu wykonywania pracy, uprawnienie do wydawania poleceń służbowych, możliwość narzucenia konkretnych metod i organizacji pracy, jak też określenia miejsca pracownika w strukturze zakładu pracy przez ustalenie zasad podległości i nadrzędności służbowej. Elementem narzuconej przez pracodawcę organizacji pracy mogą być m.in. określenie sposobu raportowania wyników pracy, narzucanie harmonogramów i planów pracy, ustalenie kar i nagród związanych z (nie)właściwym wykonywaniem pracy.

Z uwagi na to, że w przypadku powódki brak było jakichkolwiek spisanych zasad współpracy, umowy zawartej na piśmie czy też określonego pisemnie zakresu obowiązków, a ponadto czynności powódki jedynie w bardzo ograniczonym zakresie były dokumentowane pisemnie (zaś powódka nie miała dostępu do dokumentacji kadrowej strony pozwanej i w zasadzie bezsporne było, że dla powódki jej nie prowadzono) – decydujące znaczenie przy ustalaniu charakteru jej stosunków ze stroną pozwaną miały zeznania świadków. Zdaniem Sądu w przekonujący sposób wskazują one, że powódka współpracowała ze stroną pozwaną oraz że współpraca ta nie miała charakteru „grzecznościowego” i incydentalnego, lecz ciągły, stały i zorganizowany. Dają one również pewne podstawy do przyjęcia, że współpraca była związana z podległością pracowniczą powódki, nie zaś ze swobodą określenia metod pracy i doboru realizowanych zadań, typową np. dla kontraktu menedżerskiego.

Zeznania świadków były w dużej mierze spójne. Zgodnie z ich wiedzą powódka rzeczywiście wykonywała szereg różnych czynności na rzecz strony pozwanej, nie wiedzieli jednak, jakiego rodzaju stosunek łączy ją ze stroną pozwaną ani nie znali zasad jej zatrudnienia. Część świadków odniosła wrażenie, że powódka jest pracownikiem strony pozwanej, ale wynikało to tylko z ich przypuszczeń. Pozostali skłaniali się ku interpretowaniu pozycji powódki w spółce poprzez pryzmat jej kontaktów rodzinnych z prezesem zarządu. Aktualni współpracownicy strony pozwanej okazali w swych zeznaniach dużą powściągliwość i powoływali się na swoją niewiedzę czy też niepamięć w zakresie obowiązków powódki, jej zaangażowania w sprawy firmy, zasad jej współpracy i przebiegu kontaktów z powódką.

E. D. N. (k.352-353), wieloletni pracownik strony pozwanej i bratowa R. P. (żony D. P.), wskazała, że nie pamięta kiedy i w jakich okolicznościach poznała powódkę, nie przypominała sobie kontaktów z nią, pamiętała wyłącznie, że powódka była pracownikiem D. P. Sp. z o.o. Świadek powołała się na niepamięć nie tylko w odniesieniu do okoliczności związanych bezpośrednio z powódką, ale także np. co do zatrudnionych w spółce pracowników. Zeznania J. J. (k.324v-325) okazały się również w dużej mierze nieprzydatne. Zawierały niewiele informacji na temat zasad funkcjonowania powódki u strony pozwanej, a poza tym w części w jakiej dotyczyły zaangażowania powódki w działalność P. M. S.A. pozostawały w oczywistej sprzeczności z relacjami pozostałych świadków, co czyniło je mało wiarygodnymi. Niemniej jednak i ten świadek potwierdził, że powódce powierzano pewne czynności, w tym m.in. przy rekrutacjach, co zresztą doprowadziło do konfliktu kompetencyjnego między świadkiem a powódką (k.324v). Świadek bagatelizował zaangażowanie powódki w działalność strony pozwanej, wskazując, że w jego odczuciu powódka była tylko „kuzynką prezesa” i do tego jej rola w firmie się sprowadzała (k.325), poza tym powódka jego zdaniem związana była raczej z D. P. Sp. z o.o., a nie z P. M. S.A. Także świadek P. D. (k.330v-331) miał ograniczoną wiedzę na temat związków powódki ze stroną pozwaną; również on akcentował związki powódki z D. P. Sp. z o.o. oraz jej powiązania rodzinne z prezesem zarządu P. M. S.A. Obaj świadkowie są wieloletnimi, aktualnymi współpracownikami strony pozwanej, nie brali jednak bezpośredniego udziału w kierowaniu pracą salonów; jeden z nich wykonywał zadania z branży budowlanej, drugi – informatycznej. Trzecia z osób, które współpracują ze stroną pozwaną na podstawie umów cywilnoprawnych – B. P. Ł. (k.351v-352) – zajmuje się wystrojem salonów. Potwierdziła, że powódka w jakimś zakresie współpracowała ze stroną pozwaną, ale wskazała, że nie ma wiedzy, w jakim, i na czym polegały jej obowiązki, zaś kontaktów z nią sobie nie przypominała. Z kolei K. W. (k.459-460), która w zeznaniach A. S. i M. L. wskazywana była jako osoba najbliższej współpracująca z powódką i K. C., zasadniczo nie pamiętała niczego, co związane byłoby z działaniami powódki (co jest o tyle zastanawiające, że jak określiła to A. S., powódka, K. W. i K. C. stanowiły firmową „Świętą Trójkę”, k.396). Świadek wskazała, że kojarzy powódkę jako osobę szkolącą się w firmie oraz zatrudnioną „po rodzinie” w spółce D. (k.459). Oświadczyła (k.459), że nie przypomina sobie, aby była kiedykolwiek świadkiem wykonywania jakichkolwiek czynności przez powódkę na rzecz P. M. S.A. Biorąc pod uwagę zeznania pozostałych świadków, zeznania K. W. Sąd ocenił jako niewiarygodne i wynikające z niechęci do zeznawania w sposób niekorzystny dla pracodawcy.

Jeśli chodzi o zeznania osoby, którą powódka wskazała jako swego przełożonego, a więc K. C., strona pozwana cofnęła wniosek dowodowy (k.343), powołując się na to, że długotrwała choroba świadka i leczenie psychiatryczne stanowią przeszkodę w szybkim przystąpieniu do jej przesłuchania. Jakkolwiek w ocenie Sądu zeznania tego świadka mogły mieć bardzo doniosłe znaczenie dla sprawy i naświetlić kwestie istotne dla rozstrzygnięcia, w tym kwestię ewentualnej podległości służbowej powódki, Sąd uznał, że nie ma podstaw do przeprowadzenia dowodu z zeznań K. C. z urzędu.

Po pierwsze, przejmowanie przez Sąd inicjatywy dowodowej w sytuacji, gdy obie strony reprezentuje pełnomocnik fachowy, jest dyskusyjne z punktu widzenia zasady kontrydiktoryjności. Po drugie, istniały wątpliwości co do tego czy i kiedy świadek będzie w stanie składać zeznania, a zatem oczekiwanie na taką poprawę jej stanu zdrowia, która umożliwiłaby jej stawiennictwo w Sądzie, mogłoby doprowadzić do dalszego opóźnienia zakończenia postępowania (które niezależnie od tego było raczej długotrwałe).

Pozostali świadkowie w mniejszym lub większym zakresie potwierdzili relację powódki, oczywiście w takiej części, w jakiej posiadali wiedzę o sprawie w związku z własnymi obowiązkami u strony pozwanej. Zauważyć się godzi, że osoby te nie są bliskimi znajomymi powódki, a ponadto zakończyły współpracę ze stroną pozwaną, zatem nie mają żadnych powodów, aby zeznawać na korzyść jednej ze stron. Rozbieżności między relacjami świadków wynikały zdaniem Sądu z tego, że każdy ze świadków pamiętał tylko te okoliczności, które dotyczyły bezpośrednio niego, ponadto ich wspomnienia dotyczą różnych okresów, a relacje zawodowe świadków z powódką miały różny charakter.

J. K. (k.92v-93), zajmująca się u strony pozwanej sprawami kadrowymi, zdecydowanie zaprzeczyła, aby powódka była zatrudniona jako pracownik. Świadek nie prowadziła dla niej żadnej dokumentacji kadrowej, a jej zdaniem gdyby doszło do zatrudnienia powódki u strony pozwanej, to taką dokumentację by założono (k.93) – stąd świadek wywiodła wniosek, że powódka pracownikiem nigdy nie była. Ponadto powódce nie było wypłacane przez stronę pozwaną wynagrodzenie za pracę, co także zdaniem świadka przemawiało przeciwko uznaniu jej za pracownika. Świadek przyznała jednak, że powódka wykonywała – na nieznanych jej podstawach – szereg czynności na rzecz strony pozwanej. Zeznała, że zdarzało się, że powódka przekazywała umowy pracownikom strony pozwanej, że często rozmawiała z powódką o tym, że pracownikowi kończy się umowa i że powódka często załatwiała sprawy związane z umowami o pracę poza W., w tym również wręczała wypowiedzenia. Świadek wskazała, że dosyć często rozmawiała z powódką na temat zwolnienia konkretnych pracowników, z tym że ostateczną decyzję podejmował prezes firmy. Odnośnie upoważnienia powódki do przekazywania umów i wypowiedzeń świadek powołała się na decyzję dyrektora zarządzającego M. L.; zeznała „ja załatwiałam tę sprawę z dyrektorem, odnośnie powierzania spraw powódce. To był pan L. [...] Jeśli np. chciałam coś wysłać, a zależało nam na czasie i dyrektor wyrażał zgodę, to ja wtedy prosiłam ją o pomoc. [...] Z tego co mi mówiono, to jak powódka będzie jechała w jakieś miejsce, to mi może coś załatwić. Ja nie wnioskuję czy w miejscach, w których bywała powódka, mogło nie być salonu D.” (k.92v). Zdaniem świadka czynności powódki były „grzecznościowe” (k.93), gdyż zgodnie z jej wiedzą powódka nie była pracownikiem strony pozwanej, była natomiast zatrudniona w D.. Jeśli chodzi o czynności niezwiązane ze sprawami kadrowymi, świadek wskazała, że powódka „jeździła na różne odbiory salonów”. Również i co do tych czynności świadek nie potrafiła wyjaśnić, z czego wynikało powierzenie ich powódce. Świadek zasłaniała się niepamięcią lub wskazywała, że nie zna odpowiedzi na pytania stron; w pewnym momencie wręcz oświadczyła, że „wymazała z pamięci okres pracy w P. M.” (k.92v).

Świadek I. S., zatrudniona w dziale logistyki, potwierdziła, że powódka wykonywała w sposób ciągły niektóre czynności opisane w pozwie. Zeznała: „nie wiem, czy powódkę ze stroną pozwaną wiązała umowa o pracę, ale wiem, że wypełniała tam obowiązki. Powódka organizowała pracę pracownikom, pilnowała aby sklepy były zatowarowane, kontaktowała się między sklepami a działem logistyki, w którym pracowałam. [...] powódka jeździła po sklepach w Polsce” (k.93). Dalej świadek doprecyzowała sposób realizowania obowiązków przez powódkę: „powódka zgłaszała pewne zapotrzebowania na rozdysponowanie towarem w danym sklepie. Ja miałam informację od powódki że w danym sklepie przydałby się jakiś towar. Powódka zgłaszała to telefonicznie, ale również [...] twarzą w twarz. [...] Współpraca z powódką odnośnie przesunięć towarowych polegała wyłącznie na informacji o zapotrzebowaniu, ale powódka nie mówiła mi z jakich sklepów przesunąć towar, tylko gdzie go brakuje. Zdarzało się też tak, że jeżeli brakowało miejsca magazynowego na towar, to otrzymywałam informacje, które modele nie są chodliwe i mogłam je przesunąć do innej lokalizacji” (k.93v). Wskazała też, że zgodnie z jej wiedzą powódka brała udział w inwentaryzacjach – prawdopodobnie m.in. w G., G., K.. Ponadto niekiedy powódka, aby zaoszczędzić czasu i kosztów, przewoziła towar autem służbowym do innego salonu. Świadek wskazała, że powódka raczej często kontaktowała się z działem logistyki, głównie za pomocą telefonu służbowego. Zdaniem świadka powódka kontaktowała się z nią z taką samą częstotliwością, jak koordynatorzy sprzedaży, i miała podobny zakres obowiązków. Strona pozwana zarzucała (k.112), że zeznania tego świadka są zupełnie niewiarygodne, gdyż w firmie od 2008 r. wdrożony jest system gospodarowania

towarami SAFO i zamówienia towarów do salonów są składane w drodze elektronicznej. Zdaniem Sądu nie można uznać, że zachodzi tu jakaś istotniejsza sprzeczność. System informatyczny nie może zastąpić w pełni pracownika przy bieżącej analizie popytu na poszczególne modele w salonach i nie może podejmować w sposób efektywny decyzji o przesunięciach towarowych oraz o tym, jaki powinien być poziom zatowarowania przy przewidywanym popycie na konkretne modele obuwia. W związku z tym nie wydaje się nadmiernie niewiarygodne to, że elektroniczna obsługa zatowarowania była uzupełniana i wspomagana przez czynności koordynatorów ds. sprzedaży. Trudno zresztą dociec dlaczego świadek – będąca dla powódki osobą obcą – miałaby zeznawać w sposób sprzeczny z prawdą na jej korzyść, zwłaszcza, że jednocześnie zdecydowała zaprzeczyć temu, aby miała wiedzę odnośnie zasad współpracy strony pozwanej z powódką i jej zatrudnienia.

Kolejny świadek, kierownik salonu A. N., również w chwili składania zeznań przed Sądem nie była już pracownikiem strony pozwanej. Jasno oświadczyła, że w jej odczuciu powódka była jej przełożonym (k.142v), w ten sposób powódkę przedstawił jej dyrektor zarządzający M. L. (k.143v). Wskazała, że wszystkie sprawy konsultowała z powódką, powódka zrekrutowała ją na stanowisko kierownika salonu. Zeznała także, że powódka wielokrotnie wraz z nią zajmowała się rekrutacją pracowników do salonu kierowanego przez świadka, jak również pomagała przy zatowarowaniu i zaplanowaniu ekspozycji towaru. Świadek wskazała również na czynności kontrolne wykonywane przez powódkę: „codziennie po pracy mieliśmy wysyłać powódce sms-y z informacjami o działalności salonów, ilości wchodzących klientów i skuteczności sprzedaży. Polecenie wysyłania tych informacji otrzymałam mailowo od K. C., a także od początku prowadzenia salonu od powódki” (k.142v). Powódka kontaktowała się ze świadkiem do kilku razy w tygodniu (telefonicznie), świadek została poinformowana, że z każdym problemem w zarządzaniu salonem ma zgłaszać się w pierwszym rzędzie do powódki. Powódka odwiedzała salon świadka co najmniej raz w miesiącu, czasami jej wizyty były częstsze. Pozycja powódki jako koordynatora sprzedaży była sprawą powszechnie znaną, z zeznań świadka wynika, że m.in. pełną świadomość obowiązków powódki miała K. C. (dyrektor sprzedaży). Świadek wskazała: „za czasów moje pracy u strony pozwanej nie było takich sytuacji, aby ktokolwiek z centrali dziwił się, że przyjmujemy polecenia od powódki, przeciwnie – wszystkie polecenia powódki były w centrali akceptowane i były wykonywane” (k.143). Wyjaśniła również, że zgodnie z jej wiedzą współpraca powódki z innymi kierownikami salonów wyglądała podobnie (k.143).

Również świadek A. N. pełniła przez pewien czas funkcję kierownika salonu. Zeznała, że powódkę jako koordynatora sprzedaży przedstawił jej D. P., w podobny sposób określała powódkę K. C. (k.144). Wskazała: „pan P. powiedział, że mamy obserwować ją [tj. powódkę – przyp. Sądu], uczyć się i korzystać z jej rad. [...] Trudno powiedzieć w jakim charakterze współpracowałam z powódką, oficjalnie nie została mi przedstawiona jako mój bezpośredni przełożony, ale nadzorowała mnie.” Potwierdziła również fakt wydawania powódce poleceń przez K. C., opisując m.in. sytuację, gdy powódce wydano polecenie pojechania do salonu w L. w czasie silnej śnieżyicy (k.144v). Wskazała też na sytuację, gdy w jej obecności polecenia powódce wydawał M. L., dotyczyły one klimatyzacji (k.145). Świadek przez większość okresu zatrudnienia podlegała innemu koordynatorowi sprzedaży, zaś raporty sprzedażowe składała M. L., a potem K. C.. Wskazała jednak, że zdarzało się, że również powódka kontrolowała jej wyniki sprzedażowe i miała do niej pretensje o to, że były za niskie (k.145).

Z kolei świadek A. W. zdecydowała wskazała, że powódka była jej przełożonym i pełniła funkcję regionalnego kierownika sprzedaży (k.298), uczestniczyła w rekrutacjach, w tym przeprowadziła rekrutację świadka (k.297), wręczała wypowiedzenia (k.298). W odczuciu świadka przełożonymi powódki byli K. C. i M. L. (k.300), przy czym w przypadku K. C. świadek była obecna przy wydawaniu poleceń powódce; zeznała: „widziałam, jak pani K. C. wydawała polecenia pani J. N. w C. H.K.w G. [...] dotyczyły np. zmiany ekspozycji, pracowników, uwag co do całości prowadzenia sklepu, robiła to bardzo głośno, więc było słyhać” (k.299).

Kolejnym świadkiem, który potwierdził wykonywanie przez powódkę pewnych czynności w ramach procesu rekrutacji pracowników, była K. N.. Wskazała, że do niej należało przeprowadzenie pierwszej selekcji kandydatów na podstawie życiorysu, a następnie przekazywała dokumenty kandydatów powódce, która była na delegacji w konkretnym salonie.

Powódka typowała osobę do zatrudnienia, a świadek przygotowywała dokumenty (k.323v). W odczuciu świadka K. C. była przełożoną powódki, o czym świadczyło wydawanie poleceń, które dotyczyły czynności powódki.

Świadek A. S. (k.394-396), wykonująca w ramach umów o dzieło zadania związane z marketingiem u strony pozwanej, potwierdziła, że powódka w zakresie strategii i działań marketingowych podlegała działowi marketingu P. M. S.A. i miała obowiązek wykonywać polecenia tego działu, z czego w ocenie świadka wywiązywała się niezadowolająco (k.395). Świadek potwierdziła, że co najmniej od lipca 2009 r. do kwietnia 2010 r. powódka świadczyła pracę na rzecz P. M. S.A., aczkolwiek świadek nie miała wiedzy na temat tego, na podstawie jakiej umowy (k.395). Wyjaśniła, że „powódka zajmowała się w PM S.A. koordynacją pracy salonów obuwniczych PM S.A.” (k.396). Świadek zeznała, że powódkę przedstawiono jej jako osobę zarządzającą salonami w G. i K.; w ten sposób powódkę przedstawiła świadkowi na początku jej współpracy ze stroną pozwaną, w lipcu 2009 r., K. B. (k.397).

Świadek M. L. (k.407-411), który został przez powódkę wskazany jako jej przełożony, miał duże problemy z określeniem zasad, na jakich powódka funkcjonowała w spółce. Z jednej strony przyznał, że przekazywał powódce informacje co do tego jakie zadania ma wykonać i powódka się z nim w tym zakresie konsultowała, z drugiej strony zeznał, że jego zdaniem nie był bezpośrednim przełożonym powódki, a ich stanowiska były równorzędne. Przyznał, że nie ma wiedzy na temat tego, jaką właściwie umowę zawarto z powódką i nie wyjaśniał tej sytuacji z zarządem „z powodu rodzinnego charakteru, ponieważ pani N. jest kuzynką prezesa” i uznał że rozliczają się w inny sposób (k.408-409). Świadek zeznał, że powódka przeprowadzała rekrutacje (k.408), wizytowała salony wraz z K. C. i K. W. (k.408), jej praca polegała na odwiedzaniu salonów, rekrutowaniu pracowników, dbaniu o wygląd salonów, szkoleniu pracowników, kontaktach z działem logistyki w sprawie zatowarowania (k.408).

Kilku świadków wskazywało, że powódka zajmowała się m.in. inwentaryzacjami w salonach. Strona pozwana zarzucała, że było to niemożliwe, gdyż zadania te należały na podstawie odrębnej umowy do firmy zewnętrznej. Sąd ustalił, że istotnie w tym okresie strona pozwana zlecała ich wykonywanie innej firmie, jednakże z umowy o dzieło dotyczącej tej kwestii wynikało, że firma zewnętrzna dostarczała personel w osobie „kierownika generalnego”, nie zaś wszystkich pracowników koniecznych do przeprowadzenia inwentaryzacji. Potwierdzili to świadkowie, którzy wskazywali, że do pomocy przy inwentaryzacji wykorzystywano pracowników danego salonu, a ponadto przebieg inwentaryzacji nadzorowała osoba z „centrali”, np. koordynator sprzedaży. Z art. 6 umowy o dzieło wynika, że przy inwentaryzacji konieczny był też udział kierownika salonu. Ponadto personel sklepu miał obowiązek przygotować sklep do inwentaryzacji (załącznik nr 2 do umowy). Nie jest więc prawdą twierdzenie strony pozwanej, że całość czynności związanych z inwentaryzacją przeprowadzała firma zewnętrzna.

Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, powódka w sposób stały, zorganizowany i nacechowany dużą intensywnością angażowała się w wykonywanie określonych zadań na rzecz strony pozwanej. Zadania te były tożsame z zadaniami kierowników (koordynatorów) ds. sprzedaży. Żaden ze świadków nie orientował się jednak, czy wykonywanie tych zadań przez powódkę następowało w ramach umowy o pracę czy innego stosunku prawnego. Należało zatem rozważyć, czy istniały jakieś cechy charakterystyczne tego stosunku zobowiązaniowego, które przemawiałyby za uznaniem go za stosunek pracy, lub przeciwnie – które wskazywałyby na niepracowniczy charakter współpracy. W pierwszym rzędzie za uznaniem stosunku zobowiązaniowego za stosunek pracy przemawiałoby wystąpienie elementu podległości służbowej powódki oraz kierowania jej pracą przez stronę pozwaną.

Większość świadków nie potrafiła potwierdzić tego, kto powódce wydawał polecenia i czy w ogóle je jej wydawano. Z relacji ich jednak pośrednio wynika, że decyzje co do przydzielenia powódce konkretnych obowiązków podejmował przede wszystkim M. L. (tak m.in.: I. S., A. N., A. N.) oraz K. C. (tak m.in.: A. N., A. N., A. W.). Świadczenie z reguły nie byli obecni przy wydawaniu takich poleceń, niemniej jednak z kontekstu sytuacji wnioskowali, że w/w osoby są przełożonymi powódki. A. N. wprost wskazała, że K. C. w jej odczuciu była przełożoną powódki (k.144) i w jej obecności powódce wydawała polecenia, podobnie jak M. L.. A. W. również była świadkiem takich sytuacji (k.299). K. N. również odbierała K. C. jako przełożonego powódki. A. S. wskazała, że od 25.11.2009 r., czyli od powierzenia K. C. obowiązków dyrektora sprzedaży, powódka podlegała jej i „wykonywała obowiązki pod nadzorem i w obecności dyrektora C. i K. W.” (k.396). Zdaniem świadka w zakresie działań marketingowych powódka wykonywała polecenia,

nie była osobą kreatywną (k.396). Natomiast M. L., który zdaniem powódki był jej przełożonym, nie miał jasności co do tego, jaka była pozycja powódki. Zeznał: „zakres prowadzonych czynności przez powódkę był uzgodniony przeze mnie i prezesa P.M.S.A. Zdarzało się, że otrzymywałem informacje od prezesa spółki, że powódka pojechała gdzieś lub ustalili jakieś działania. Ja przekazywałem te informacje dalej powódce. Nie czułem się bezpośrednim przełożonym powódki z faktu rodzinnych powiązań w spółce, czułbym się niekomfortowo uważając się za przełożonego powódki” (k.410). Świadek potwierdził jednak, że wskazywał powódce konkretne zadania, udzielał jej wskazówek, a powódka w sposób niesformalizowany składała mu raporty z pracy.

Świadkowie zatrudniani przez stronę pozwaną potwierdzili, że powódka figurowała na liście osób zatrudnianych przez stronę pozwaną i podany był na tej liście jej numer telefonu służbowego, z którego korzystała przy kontaktach z nimi. Potwierdziła to m.in. pracownica działu logistyki I. S. (k.93v), kierownik salonu A. N. (k.143) i A. N. (k.144v). Z kolei K. N. wskazała, że to ona przygotowała jeden ze spisów złożonych do akt (k.166) i że umieściła na nim powódkę na polecenie K. C. (k.324). Bezsprzecznie jednak na tej liście znalazły się także osoby nie będące pracownikami strony pozwanej i współpracujące z nią na innych zasadach. Ujęcie powódki w przedmiotowym spisie nie świadczy więc o tym, że była pracownikiem, ale wskazuje na stały, ciągły charakter jej współpracy ze stroną pozwaną. Stoi to w sprzeczności z tezą strony pozwanej, jakoby czynności powódki na jej rzecz miały charakter incydentalny i wyłącznie grzecznościowy. Gdyby tak było, strona pozwana nie oczekiwałaby, że pracownicy będą się na bieżąco kontaktowali z powódką w sprawach zawodowych.

Powódce powierzono sprzęt służbowy P. M. S.A. (telefon, laptop, samochód), posiadała również konto poczty elektronicznej. W sprawie bezspornym było, że strona pozwana niekiedy powierzała tego rodzaju narzędzia pracy także osobom, które nie były jej pracownikami. Sam zatem fakt powierzenia mienia nie świadczył o tym, że powódka była pracownikiem strony pozwanej, choć w poważnym stopniu podważał tezę strony pozwanej, jakoby powódka tylko przy okazji pracy w D. P. Sp. z o.o. wspomagała grzecznościowo stronę pozwaną. Gdyby tak było, logicznym byłoby, że sprzęt służbowy powódka uzyskiwałaby od swego pracodawcy, czyli D. P. Sp. z o.o. Nieracjonalnym byłoby powierzenie mienia służbowego osobie, której nie łączy ze spółką stała, zorganizowana i ciągła współpraca, a jedynie wykonuje sporadycznie drobne grzecznościowe przysługi.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w protokole przekazania telefonu komórkowego z 6.08.2009 r. (k.7) powódka J. N. została **wprost** określona jako pracownik P. M. S.A. Co więcej, z protokołu wynika jednoznacznie, że telefon ten powierzono jej na podstawie art. 124 § 1 k.p. (taka podstawa prawna podana jej w samym protokole), a powódka oświadczyła, że jako pracownik przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność materialną za powierzone jej mienie pracodawcy. Istotnie, z relacji przesłuchiwanych osób wynika, że u strony pozwanej zdarzało się powierzenie sprzętu służbowego osobom nie będącym pracownikami. Nie można zatem wykluczyć, że powódce powierzono sprzęt również jako osobie współpracującej na bliżej niesprecyzowanej, niepracowniczej podstawie ze stroną pozwaną, a jedynie wskutek omyłki pracownika kadr protokół powierzenia mienia sporządzono na formularzu przewidzianym dla pracownika (podobnie jak miało to miejsce w przypadku B. Ł., k.54 – która jak wynika z jej zeznań nigdy nie była pracownikiem strony pozwanej, J. J., k.57, albo A. P. s.c., k.56). Niemniej jednak w takiej sytuacji pojawia się pytanie, na podstawie jakiego stosunku prawnego powódka współpracowała z P. M. S.A. i jakie były uzgodnienia co do tej współpracy, uzasadniające przekazanie jej sprzętu służbowego. Strona pozwana w toku postępowania nie wyjaśniła tej kwestii, w szczególności nie wykazała, że powódka otrzymała to mienie w ramach umowy cywilnoprawnej między stroną pozwaną a D. P. Sp. z o.o. albo P. M. P. Sp. z o.o., albo w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Nie ma dokumentów potwierdzających istnienie tego typu współpracy pomiędzy spółkami ani też nie ma dokumentów potwierdzających, że powódkę łączyła ze stroną pozwaną jakakolwiek umowa cywilnoprawna (np. faktur, rachunków).

Z kolei jeśli chodzi o powierzenie powódce Mercedesa w dniu 22.10.2010 r. (por. k.61), to zdarzenie to miało miejsce już po zakończeniu współpracy z powódką (zgodnie z jej relacją miało to miejsce w maju 2010 r.). W piśmie potwierdzającym przyjęcie auta powódka nie występuje już – jak w protokole przekazania telefonu, k.7 – jako pracownik. W piśmie wprost jest mowa o udzieleniu samochodu. Z zeznań świadków oraz powódki, a także z treści jej



pozewu (k.2) wynika przy tym, że powódka już wcześniej korzystała z innych pojazdów strony pozwanej (Fiata Pandy i Fiata Bravo).

Ponoszenie przez stronę pozwaną kosztów wykonywania zadań przez powódkę nie ograniczało się do udostępnienia jej sprzętu służbowego. Strona pozwana ponosiła również inne koszty związane z wyjazdami powódki do salonów P. M.S.A. (przy czym warto podkreślić, że salony te były z reguły w miejscowościach, w których nie było salonów D. P. Sp. z o.o.). Powódka przedstawiła w szczególności faktury dotyczące noclegów w hotelu W. W. w G. (k.8-11) oraz potwierdzenia rezerwacji biletów lotniczych na trasie W.-G. (k.12-15). Wynika z nich, że w drugiej połowie 2009 r. koszty związane z podróżami powódki poniosła P. M. S.A., nie zaś D. P. Sp. z o.o. (będąca formalnie pracodawcą powódki) czy też P. M. P. Sp. z o.o. Powódka wyjaśniła, że w związku z tym, że powierzano jej wykonywanie czynności w różnych salonach w kraju, często wyjeżdżała w sprawach służbowych poza swoje miejsce zamieszkania. W czasie wyjazdów służbowych to właśnie P. M. S.A., a nie powódka lub jedna z pozostałych dwóch spółek, ponosiła koszty związane z korzystaniem z pokoi hotelowych, z zakupem biletów lotniczych i inne wydatki związane z podróżami powódki. Ponownie zauważyć należy, że finansowanie kosztów podróży służbowych nie jest świadczeniem związanym wyłącznie z zatrudnieniem o charakterze pracowniczym i może nastąpić w ramach każdego rodzaju umowy cywilnoprawnej, o ile strony tak postanowią. Teoretycznie możliwe jest również pokrycie w ten sposób prywatnych wydatków osób powiązanych rodzinnie z zarządem P. M. S.A. (oczywiście wiązałoby się to z rażącym naruszeniem zasad etyki biznesowej, niemniej jednak nie można takiej sytuacji *prima facie* wykluczyć). Strona pozwana nie przedstawiła jednak żadnego racjonalnego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, ograniczając się do przeczenia jakoby powódka była pracownikiem strony pozwanej. Jeśli jednak pracownikiem nie była, konieczne stało się wyjaśnienie, na jakiej właściwie podstawie strona pozwana z nią współpracowała i pokrywała koszty jej wyjazdów służbowych. W sprawie nie pojawiło się żadne przekonujące wyjaśnienie.

Strona pozwana początkowo wywodziła, że związane to było z współpracą z powódką jako prezesem zarządu „zaprzyjaźnionych” spółek D. P. Sp. z o.o. i P. M. P.Sp. z o.o. Miałyby to być zatem niesformalizowana współpraca gospodarcza między spółkami, uzasadniona ich powiązaniem handlowymi oraz związkami rodzinnymi J. N. (jako prezesa ich zarządów) z D. P.. Wyjaśnienie takie jest poniekąd prawdopodobne, choć trudno dociec, dlaczego to właśnie P. M. S.A. miałyby ponosić powyższe koszty, skoro rzekomo powódka nie wyjeżdżała specjalnie po to, aby wykonywać zadania na rzecz P. M. S.A., lecz niejako „przy okazji” swoich własnych wyjazdów służbowych „grzecznościowo” wykonywała dodatkowe pewne drobne czynności na rzecz P. M. S.A. W takiej sytuacji logicznym byłoby, że koszty podróży służbowych poniosą D. P. Sp. z o.o. lub P. M. P. Sp. z o.o. Warto w tym miejscu wskazać, że w czasie przesłuchania członkowie zarządu P. M. S.A. w istocie nie potwierdzili, aby tego typu „grzecznościowa” współpraca miała miejsce lub aby powódkę łączyła z P. M. S.A. jakakolwiek umowa cywilnoprawna. W tej sytuacji trudno dociec, co mogłoby być – zdaniem strony pozwanej – powodem ponoszenia przez nią kosztów wyjazdów powódki. Zagadką jest również, w jaki sposób doszło do tego, że służby księgowe strony pozwanej dopuściły do tego, aby osoba trzecia, zupełnie rzekomo niezwiązana z P. M. S.A. korzystała ze środków strony pozwanej do pokrywania swych prywatnych wydatków, a ponadto – jak można przypuszczać – zaksięgowywały te wydatki jako koszty działalności strony pozwanej.

Powódka zgodnie z jej oświadczeniem zajmowała się odbiorem nowych salonów strony pozwanej. Na dowód tej okoliczności przedstawiła udzielone jej upoważnienie z 17.10.2008 r. (k.6), dotyczące odbioru lokalu P. M. S.A. w C. H. „P.” w Z.. Strona pozwana podniosła, że takie upoważnienia udzielane były również osobom niebędącym jej pracownikami, na dowód czego przedstawiła pełnomocnictwa dla J. J. (k.58, k.60), M. P. i M. L. (k.59). Podobnie jak w przypadku wcześniejszych powołanych przez powódkę dowodów zauważyć należy, że strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które by potwierdzały fakt istnienia jakiegokolwiek innego tytułu do współpracy między powódką a stroną pozwaną, niż stosunek pracy. W przeciwieństwie do osób wskazanych przez stronę pozwaną, powódka nie prowadziła działalności gospodarczej, która uzasadniałaby wykonywanie przez nią czynności na rzecz strony pozwanej, związanych z odbiorem salonów, zaś teza, jakoby wykonywała te czynności „grzecznościowo”, jako prezes „zaprzyjaźnionej” spółki jest o tyle niewiarygodna, że całokształt opisanych przez świadków czynności powódki wskazuje na znaczne obciążenie obowiązkami na rzecz strony pozwanej i znaczne zaangażowanie powódki w

działalność strony pozwanej, co w ogóle nie koresponduje z twierdzeniami strony pozwanej, jakoby ta „współpraca” miała przygodny, incydentalny charakter i sprowadzała się do wykonania drobnych czynności faktycznych przy okazji wykonywania przez powódkę jej zadań jako prezesa zarządu D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o.

Także drugie z wyjaśnień faktu zaangażowania powódki w bieżące czynności strony pozwanej, prezentowane przez stronę pozwaną, budzi wątpliwości. W toku kontroli inspekcji pracy (k.63-64, k.181-183) oraz w toku procesu strona pozwana wskazywała, że powódce umożliwiono obserwowanie działalności spółki, tak aby mogła zdobyć wiedzę na temat prowadzenia tego typu działalności oraz zarządzania firmą, prowadzenia sprzedaży, rekrutacji pracowników. K. B. i D. P. wskazywali, że powódka nie miała doświadczenia w tej branży, ani w ogóle w prowadzeniu działalności gospodarczej, w związku z czym musiała się nauczyć wszystkich koniecznych umiejętności. Z uwagi na związki rodzinne między D. P. a powódką umożliwiono jej zatem wgląd w bieżące sprawy P. M. S.A., tak aby samodzielnie zgromadziła konieczną wiedzę i umiejętności. Takie wyjaśnienie mogłoby zostać uznane za wiarygodne i racjonalne – zwłaszcza w kontekście pokrewieństwa między powódką a prezesem zarządu strony pozwanej oraz w kontekście nabycia przez nią udziałów w spółkach od strony pozwanej – ale tylko wówczas, gdyby faktycznie rola powódki świadczyła o czysto „szkoleniowej” funkcji wykonywanych przez nią czynności. Zdaniem Sądu tak nie było. Przede wszystkim wskazać należy na długi okres tego typu „współpracy szkoleniowej” – powódka od 2007 r. do 2010 r. funkcjonowała w spółce jako stały członek zespołu osób wykonujących czynności na rzecz strony pozwanej. Uzyskiwała w ramach bieżących czynności informacje objęte tajemnicą przedsiębiorstwa (o czym świadczy korespondencja elektroniczna i codzienne sms-y dotyczące poziomu sprzedaży). Przez pracowników strony pozwanej traktowana była jako jeden z pracowników, pełniący w sposób stały określoną funkcję i mający wyznaczone stanowisko i zakres obowiązków. Nie wykonywała swych czynności pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem osoby doraźnie wyznaczonej do jej przeszkolenia, ani też nie była wyłącznie obserwatorem pewnych procesów i działań z zakresu bieżącego kierowania spółką. Nie była przedstawiana pracownikom jako osoba „z zewnątrz”, szkoląca się; nie było też pracownika, któremu przydzielono by obowiązki z zakresu „przeszkolenia” powódki. Opis obowiązków i czynności powódki, przedstawiony przez świadków, jednoznacznie przeczy temu, aby powódka się „szkoliła” – wynika z nich, że powódka wykonywała normalne, rutynowe czynności z zakresu kierowania salonami i sposób, w jaki była traktowana, nie odbiegał od tego, jak traktowano pozostałych kierowników sprzedaży. W zasadzie poza K. W. żaden ze świadków nie potwierdził, aby powódka była przedstawiana jako osoba „szkoląca się” – przeciwnie, przedstawiana była jako przełożony pracowników salonów, który ma ich szkolić i nadzorować ich pracę.

Warto również wskazać na korespondencję elektroniczną (k.166, k.258), jaka trafiała na służbową skrzynkę poczty elektronicznej powódki. Wynika z niej, że powódka była na bieżąco informowana o organizacji pracy salonów, o wynikach i planach sprzedażowych, dostawała do wiadomości grafiki pracy salonu, przekazywano jej aplikacje kandydatów do zatrudnienia. Nie była to korespondencja, która jest udostępniania osobom postronnym; przeciwnie, część informacji przekazywanych powódce miała charakter wrażliwy dla firmy i objęta była tajemnicą przedsiębiorstwa (np. informacje co do wyników sprzedaży i zakładanych planów sprzedażowych). Tego typu korespondencja trafiała do powódki m.in. od M. L. i K. C., a zatem od osób, które trudno podejrzewać o to, że nie miały świadomości jaką funkcję pełni powódka. Z kontekstu i treści tych wiadomości elektronicznych jasno wynika, że powódka traktowana była jak koordynator ds. sprzedaży, a nie osoba z zewnątrz firmy, grzecznościowo „szkolona” w zakresie zarządzania firmą. Co więcej, nie wszystkie wiadomości skierowane były do powódki jako jednej z osób objętych listą wysyłkową; przykładowo w mailach z 6.03.2010 r. M. L. informował sklepy o wyznaczonych planach sprzedażowych na marzec i kopia tego maila była wysłana wyłącznie do powódki, a więc tylko powódka potraktowana została przez dyrektora zarządzającego jako osoba nadzorująca wykonanie planu sprzedażowego przez te sklepy. Podobnie w mailu z dnia 5.01.2010 r. analityk finansowy P. M. powiadomił imiennie, indywidualnie powódkę o planach sprzedażowych na styczeń, wyznaczonych dla salonów: G. G. B., G. Klif, (...) S., K. Galeria, K. B., K. P., L. P., R. P.. Analogiczny mail (dotyczący mniejszej liczby sklepów) trafił do powódki 9.12.2009 r. Warto też wskazać na maila z 9.03.2010 r., w którym kierownik sklepu B. S. wysłała prośbę o zatowarowanie nie tylko do I. S. (z działu logistyki), ale i do powódki. Korespondencja mailowa jasno wskazuje, że powódka miała określone miejsce w strukturze zatrudnienia strony pozwanej i była informowana o sprawach, które były konieczne dla realizowania zadań na stanowisku koordynatora sprzedaży (kierownika sprzedaży), o czym świadczy fakt, że wraz z powódką na liście

rozesyłania korespondencji znalazły się osoby, które w spisie telefonów kontaktowych figurują jako regionalni kierowcy sprzedaży (m.in. A. B., M. K.).

Z relacji świadków wynikało przy tym, że strona pozwana nie tylko określała rodzaj i miejsce oraz czas pracy powódki, ale również na bieżąco kierowała pracą powódki. Jednocześnie z zeznań przesłuchanych osób wynikało, że oczekiwano od powódki osobistego świadczenia pracy; nie wskazuje na to, aby powódka mogła swobodnie przekazać komuś swe obowiązki czy też odmówić ich wykonania (jak by to miało miejsce w przypadku czynności „grzecznościowych”). Powódka potwierdziła, że miała obowiązek zgłaszać swoje nieobecności w pracy, nie mogła swobodnie cedować swych zadań na inne osoby i nie było u strony pozwanej pracownika, którego zakres obowiązków był identyczny z jej zadaniami.

Jeśli chodzi o odpłatność zawartej umowy, to sprawa była nieco bardziej złożona. Powódka wskazała (k.470, 00:17:00-00:17:50, 00:35:00-00:36:00), że od początku ustalono, że będzie zatrudniona jako pracownik, za stosownym wynagrodzeniem. W początkowym okresie wynagrodzenie miało wynosić 1.450 zł brutto. Było ono wypłacane pierwotnie gotówką przez D. P., a potem przelewem przez D. P. Sp. z o.o. W końcowym okresie zatrudnienia wynagrodzenie podwyższono do 2.000 zł miesięcznie i było ono, zgodnie z oświadczeniem powódki, przez cały czas wypłacane. Wynagrodzenie za pracę – formalnie wypłacane przez spółkę D. P. Sp. z o.o. – zgodnie z ustaleniami stron obejmowało także zapłatę za czynności wykonywane na rzecz P. M. S.A. Po tym, jak powódka zakończyła współpracę z P. M. S.A., jej wynagrodzenie w spółce D. P. Sp. z o.o. zostało zresztą obniżone do 500 zł miesięcznie, co miało korespondować ze zmniejszonym zakresem obowiązków. Powódka wskazywała przy tym, że jej rola w D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o. była czysto fikcyjna, była figurantem, a polecenia wydawał jej D. P. i R. P.. Co prawda materiał dowodowy nie daje podstaw, aby przyjąć, że tak faktycznie było, niemniej jednak świadczy to o sposobie, w jaki powódka postrzegała sens zatrudnienia w D. P. Sp. z o.o. W odczuciu powódki jej głównym zatrudnieniem była praca w P. M. S.A., a wynagrodzenie tylko formalnie pochodziło ze spółki, która została jej przekazana przez małżonków P..

Uwzględniając zgromadzony materiał dowodowy oraz brak jakichkolwiek dowodów, które by potwierdzały, że powódka współpracowała z P. M. S.A. na takich zasadach, jakie opisała strona pozwana, Sąd stwierdził, że zachodzą podstawy do ustalenia stosunku pracy między stronami. Powódka wykonywała pracę określono rodzajowo, zgodnie z szczegółowymi poleceniami przełożonych. Zakres jej obowiązków był określony przez stronę pozwaną, podobnie jak czas oraz miejsce pracy; ulegał on zmianom w zależności od potrzeb pracodawcy i na bieżąco był kształtowany przez przełożonych powódki. Powódka podlegała kierownictwu osób wyznaczonych przez stronę pozwaną, miała obowiązek wykonywania pracy osobiście, uzgodnione zostało wynagrodzenie za tę pracę i było ono w odczuciu powódki wypłacane. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego logicznego, przekonującego wyjaśnienia sytuacji opisanej przez świadków, natomiast relacja powódki koresponduje z nimi w sposób racjonalny, spójny i wiarygodny. Powódka w szczególności wyjaśniła, z czego wynikało to, że nie należała na podpisanie umowy o pracę – z jednej strony kuzyn przekonywał ją, że nie jest to potrzebne, skoro formalnie jest zatrudniona w D., z drugiej strony miała zaufanie do rodziny i nie chciała naciskać na krewnych, zwłaszcza, że zamieszkiwała z nimi i nie chciała psuć stosunków z nimi. Co więcej, choć początkowo treść żądań wydawała się wysoce nielogiczna (bo wynikało z nich, że przez 4 lata powódka pracowała bez wynagrodzenia), w toku procesu okazało się, że powódka faktycznie otrzymywała (w swoim odczuciu) wynagrodzenie za pracę na rzecz P. M. S.A. za pośrednictwem D. P. Sp. z o.o.

Strona pozwana podnosiła, że roszczenia powódki mają czysto instrumentalny charakter i ukierunkowane są wyłącznie na uniknięcie odpowiedzialności na podstawie art. 299 k.s.h. za wymagalne zobowiązania spółek D. P. Sp. z o.o. i P. M. P. Sp. z o.o. wobec P. M. S.A. z tytułu sprzedaży towarów i udzielenia tym spółkom kredytu kupieckiego. Zdaniem Sądu brak jest związku między obiema kwestiami. Przyjęcie, że powódka wykonywała czynności na rzecz P. M. S.A. w ramach stosunku pracy w żaden sposób nie niweczy faktu powołania jej do zarządu pozostałych spółek, a tym samym nie wpływa na ewentualną odpowiedzialność powódki na podstawie art. 299 k.s.h.

Jeśli chodzi o okres zatrudnienia, Sąd ustalił go zgodnie z treścią przesłuchania powódki. Z relacji powódki wynikało, że zatrudniona była od kwietnia 2007 r. aż do końca maja 2010 r. (nie zaś do końca kwietnia 2011 r., jak wskazała to w żądaniu pozwu). Powódka wskazała, że w maju 2010 r. doszło do pogorszenia stosunków między nią a D. P., w

związku z podejrzeniami powódki co do tego, że „jej” spółki są celowo zadłużane wskutek zaplanowanych działań P. M. S.A. oraz w związku z tym, że strona pozwana skierowała przeciwko D. P. Sp. z o.o. żądania uregulowania powstałych długów. Po ostrej wymianie zdań między powódką a prezesem strony pozwanej doszło do zakończenia współpracy między powódką a P. M. S.A. na dotychczasowych zasadach. Od czerwca 2010 r. powódka nie wykonywała już swych obowiązków u strony pozwanej (por. k.470, 01:24:30, 01:25:10), co zresztą potwierdziła w uzasadnieniu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, wskazując, że od czerwca 2010 r. pozostaje bez pracy. Z uwagi na powyższe Sąd ustalił, że powódka zatrudniona była jedynie w okresie od 1.04.2007 r. do 31.05.2010 r. (punkt I wyroku), w pozostałym zakresie powództwo oddalając (punkt II wyroku).

Sąd nie podzielił też poglądu powódki, że jej zatrudnienie w zakresie całego etatu przypisać należy do P. M. S.A. Powódka w toku procesu przyznała, że wykonywała też obowiązki w D. P. Sp. z o.o., na podstawie umowy o pracę, w trudnym do ustalenia wymiarze, który w jej odczuciu był zdecydowanie niższy od wymiaru czasu pracy w P. M. S.A., z uwagi na mniejszą liczbę salonów oraz ustabilizowaną kadrę kierowniczą. Zdaniem powódki jedynie ok. 1/10 czasu pracy poświęcała na zadania realizowane na rzecz D. P. Sp. z o.o. (por. k.470, 1:08:40). Zdaniem Sądu niezmiernie trudne, a wręcz niemożliwe, było precyzyjne ustalenie, jaki wymiar zatrudnienia powódki należy przypisać do D. P. Sp. z o.o., a jaki do P. M. S.A. – tym bardziej że czas pracy powódki nie był ewidencjonowany, jej zakres obowiązków dynamicznie się zmieniał i był kształtowany doraźnie stosownie do potrzeb P. M. S.A., a ponadto powódka ewidentnie pracowała w zadaniowym systemie czasu pracy. Konieczne było zatem odwołanie się do przybliżonych, szacunkowych ocen. Zdaniem Sądu bliższe rzeczywistości jest „podzielenie” zatrudnienia powódki w stosunku 1/4 : 3/4, gdyż mimo wszystko liczba salonów strony pozwanej, obsługiwanych przez powódkę, nie była aż tak drastycznie większa od liczby salonów D. P. Sp. z o.o., a tym samym nie było podstaw, aby przyjmować, że aż 90% czasu pracy powódki poświęcone było na pracę dla strony pozwanej. Ponadto o takiej proporcji świadczy również stosunek, w jakim wynagrodzenie powódki wypłacane formalnie przez D. P. Sp. z o.o. zostało obniżone po zerwaniu współpracy z P. M. S.A. (z 2.000 zł do 500 zł). Także powódka w swych zeznaniach wspomniała, że była formalnie zatrudniona na pełen etat w D., ale w rzeczywistości było to 1/4 etatu (k.470, 02:11:35). Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, dalej idące powództwo oddalając w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie III wyroku na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., uznając że powódka wygrała w przeważającej części spór i w związku z tym przysługuje jej zwrot całości poniesionych kosztów. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego. Powódka pierwotnie reprezentowana była przez pełnomocnika z wyboru. Po ustaniu tego pełnomocnictwa wniosła o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu i wniosek ten został uwzględniony (postanowienie z 21.06.2012 r., k.199). Z uwagi na konieczność podjęcia czynności poza terenem W. pełnomocnik zgłosił wniosek przewidziany art. 118 § 4 k.p.c. i został on uwzględniony (k.240, k.254). Dla powódki wyznaczono dwóch pełnomocników – z G. i W. – celem podejmowania czynności związanych z przesłuchaniem świadków. Niemniej jednak mimo tej wielości pełnomocników powódce przysługiwał zwrot kosztów zastępstwa procesowego tylko przez jego pełnomocnika (w tym wypadku był to pełnomocnik ostatni, a więc pełnomocnik z urzędu). Wysokość kosztów zastępstwa adwokackiego ustalona została zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Przy wartości przedmiotu sporu określonej przez powódkę na 54.000 zł (k.142), stawka minimalna wynosiła 3.600 zł (§ 6 pkt 5, por. też postanowienie SN z 8.12.2009 r., I PZ 17/09, OSNP 2011/15-16/207 – sprawa o ustalenie stosunku pracy nie mieści się w żadnej z kategorii przewidzianych § 12 rozporządzenia). Nakład pracy pełnomocnika, czas trwania postępowania i złożoność sprawy, jak również potrzeba posiłkowania się pełnomocnikami do czynności dokonywanych w innych Sądach, uzasadniały podwyższenie tej stawki do maksymalnej wysokości przewidzianej przepisami (§ 19 pkt 1), tj. 150%, a więc do kwoty 5.400 zł. Z kolei ta kwota podlegała podwyższeniu w myśl § 2 ust. 3 rozporządzenia o podatek od towarów i usług, do wysokości 6.642 zł. Powódka zgłosiła ponadto wniosek o przyznanie jej zwrotu kosztów dojazdu do G. w celu wzięcia udziału w przesłuchaniu A. W. (k.302). Sąd nie uwzględnił tego wniosku, gdyż do kosztów procesu, zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c., zalicza się w przypadku strony reprezentowanej przez adwokata koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. W przypadku przesłuchania A. W. Sąd nie nakazał osobistego stawiennictwa powódki, zatem w tej części nie można było poniesionych przez powódkę kosztów uznać za koszty niezbędne do celowego dochodzenia

praw i celowej obrony w rozumieniu art. 98 k.p.c. O kosztach sądowych, od których powódkę zwolniono jeszcze na etapie przed rozdzieleniem spraw (k.22), Sąd orzekł w punkcie IV wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., nakładając na stronę pozwaną obowiązek uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 2.700 zł (ustalonej w oparciu o wartość przedmiotu sporu wskazaną przez powódkę) oraz kwoty 151,60 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa. Wydatki te wynikały z przyznania świadkom zwrotu kosztów stawiennictwa (postanowienia z 16.05.2012 r., k.159 - 122,60 zł oraz k.161 - 29 zł).